

Bp Józef Szamocki

## **Wezwani do świata** **– w winnicy Pana wybiła godzina świeckości konsekrowanej** **(por. Mt 20, 1-16)**

### **Wstęp**

„Stowarzyszenia kapłanów lub świeckich, których członkowie w celu dążenia do doskonałości chrześcijańskiej i całkowitego oddania się apostołstwu składają profesję praktykowania w życiu świeckim rad ewangelicznych, dla wyraźnego odróżnienia od innych stowarzyszeń wiernych otrzymują nazwę Instytutów lub Instytutów świeckich”. Tak wybrzmiał przed 60 laty w Konstytucji apostołskiej *Provida Mater Ecclesia* pierwszy artykuł ogólnych norm dotyczących nowej formy życia ludzi świeckich i kapłanów diecezjalnych. Tym samym otworzyła się długo oczekiwana możliwość naśladowania Chrystusa w tajemnicy rad ewangelicznych bez konieczności zmiany stanu świeckiego lub kapłańskiego na zakonny. A sprawa dotyczyła realizacji dwóch celów: dążenia do chrześcijańskiej doskonałości i całkowitego oddania się apostołstwu. Podejmując tę, wcale nie łatwą z wielu względów decyzję, Pius XII kierował się, jak sam wyznaje, „ojcowską miłością do dusz, które tak wielkodusznie dążą do świętości, pozostając pośród świata”.

W Kościele wybiła więc godzina instytutów świeckich. Nowe spojrzenie sercem Papieża rozpoczęło czas laikatu, a tym samym odnowy Kościoła we współczesnym świecie. Czas wiernych świeckich we wspólnocie Kościoła trwa. Potwierdził go Sobór Watykański II Dekretem o Apostołstwie Świeckich oraz w Konstytucjach: Duszpasterskiej o Kościele i o Liturgii Świętej. Duchowość wiernych świeckich opisał Jan Paweł II w Adhortacji apostołskiej *Christifideles laici*.

Wezwani do świata mają świadomość, iż jest to nie tyle ich godzina, co godzina Chrystusa, który w tajemnicy Kościoła uobecnia życie łaski, jakim jest Królestwo Boże. Czyni to Chrystus poprzez niewiasty i mężczyzn, w tym także kapłanów diecezjalnych, których zaprasza, aby z ewangelicznym radykalizmem przeżywali swoją świeckość w powołaniu i w misji. W Ewangelii św. Jana Jezus mówi o swojej godzinie, dla której przyszedł, by objawić wolę Ojca w świecie. Była to godzina objawienia boskości w Kanie Galilejskiej (J 2, 4), w której uczestnicy wesela doznali pierwszych widzialnych skutków przemiany ludzkiego świata boską mocą miłości ukrytej w sercu Jezusa. Była nią też owa decydująca godzina śmierci na krzyżu, która okazała się Paschą, a dla której Jezus przyszedł na świat. Godzina przejścia z tego świata do Ojca (J 13, 1), godzina miłości bez granic, w której dobrowolnie Jezus oddaje swoje życie, aby inni mieli je w pełni. Ta godzina trwa, w niej żyjemy, bowiem jak przypomniał Benedykt XVI, wcielenie dokonuje się przez Pana, który włącza nas w swoje słowa. Słowa Chrystusa: „Oto idę, aby spełnić wolę Twoją” (Ps 10, 8), stają się słowami powołanych. Dotyczy ta prawda zwłaszcza tych, którzy odkryli piękno Chrystusa, Jego niezwykły sposób kochania, wychodzenia na spotkanie, uzdrawiania życia, napełniania go radością i siłą, stając się w Nim gorliwymi głosicielami sensu świata i dziejów.

Jan Paweł II opisując duchowość wiernych świeckich w Adhortacji apostołskiej *Christifideles laici*, odwołał się do przypowieści o zaproszonych do winnicy (Mt 20, 1-16) i do przypowieści o winnym krzewie (J 15, 1-17). Te przypowieści oraz wskazania z Adhortacji *Christifideles laici* posłużą nam do refleksji na temat naszego powołania do świeckości konsekrowanej i jego aktualności. Przypomnijmy za Benedyktem XVI, że chodzi o wezwanie do

świata, jako miejsca teologicznego, tak jak w przypadku Jezusa, gdzie sprawy ludzkie zgodnie z misterium Wcielenia mają objawiać się „nie w opozycji do dziejów ludzkości, lecz w nich i przez nie”.

### **I. Świeccy w świecie i w tajemnicy Kościoła**

Celem Adhortacji *Christifideles laici*, jak pisze Jan Paweł II, jest pobudzenie i ożywienie świadomości daru oraz odpowiedzialności wszystkich świeckich i każdego z osobna w komunii i posłannictwie Kościoła. Podstawą jest głos Pana, słyszany w duszy ochrzczonego, który przez wiarę i sakramenty chrześcijańskiej inicjacji upodobnił się do Chrystusa, stał się żywym członkiem Kościoła i aktywnym podmiotem Jego zbawczej misji. Chodzi więc o powołanie, które wyraża przypowieść o robotnikach zapraszanych do pracy w winnicy. Według Papieża winnicą jest świat, który zgodnie z Bożym planem w perspektywie ostatecznego przyścia Królestwa Bożego, ma być przemieniony (ChL 1). Katolicy świeccy ukazani są jako powołani do winnicy, czyli do świata. Wygrać życie, to umówić się z Jezusem o konkretnej godzinie do konkretnej pracy. Jezus wychodzi naprzeciw zagubionego człowieka i tym samym pomaga mu odkryć Boga jako Ojca oraz sens świata i sens ludzkiego życia.

#### **Winnica-świat – 60 lat temu i dziś**

Jaki był świat, winnica Pana, przed 60 laty? Wtedy, jak się wydaje z ewangelicznego spojrzenia na świat, na zgliszczach wojny i podzielonej Europy, rodziło się pragnienie budowania chrześcijańskiej jedności. W 1948 r. ONZ przyjęła Deklarację Praw Człowieka. Na czele państw i organizacji międzynarodowych stali chrześcijańscy politycy. Dag Hammarskjöld, Schuman, Adenauer, ojcowie jednoczącej się Europy i świata przygotowywali lepszą przyszłość dla każdego narodu i konkretnego człowieka, zwłaszcza słabego. Przemiany polityczne związane z zimną wojną i upadkiem komunizmu skłaniały do optymistycznej wizji przyszłości. Potwierdzały słuszność wybranej drogi przemian. Jednak „silniejszy”, który według papieża Jana Pawła II ma wiele imion, jak np.: ideologia, władza ekonomiczna, nieludzki system polityczny, technokracja, agresywność środków przekazu, odwrócił bieg historii. Winnica, czyli świat na początku XXI wieku w porównaniu ze światem ukazany w Konstytucji *Gaudium et spes*, jest znacznie trudniejszy.

Świeccy muszą spojrzeć w twarz temu światu, dostrzec jego wartości i problemy, niepokoje i nadzieje, osiągnięcia i porażki. Sytuacja gospodarcza, polityczna, społeczna, kulturalna, to owe pola, na których pracując wypełniają misję chrześcijanina. W tej winnicy powinni znaleźć się jako sól ziemi, światłość świata, co nie jest łatwe, gdyż kąkol zasiany przez zło, mocno splątał się z pszenicą. Trudno jest więc odróżnić dobro i zło, bezprawie i sprawiedliwość, udręki i nadzieje, bowiem znakiem czasu stało się zagubienie człowieka zdominowane przez sekularyzm. Sekularyzm i dechrystianizacja dotyczą już całych wspólnot, zwłaszcza narodów Europy. Winnica mocno zdechrystianizowana, domaga się nowej ewangelizacji, czyli nowych zastępów wiernych świeckich całkowicie oddanych apostołstwu. Apostołstwo, przypomnijmy za Soborem Watykańskim II, to wszelka działalność Ciała Mistycznego, jakim jest Kościół, zmierzająca do tego, aby „uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich skierować cały świat rzeczywiście do Chrystusa” (DA 2). Tam gdzie w gospodarce, polityce, organizacji społeczeństw, kulturze życia, dominują procesy globalizacyjne ściśle powiązane z interesami wielkich korporacji, gdzie lansowany jest konsumpcjonizm i hedonizm, gdzie powstają całe subkultury ludzi uzależnionych od mediów, w których przedstawiany świat często nie koresponduje z realiami życia większości ludzi, gdzie zbawczą rolę Chrystusa i Kościoła zastępuje się ideami New Age, gdzie chrześcijanie nie mogą w imię swojskiej pojętej tolerancji uczestniczyć w budowaniu bardziej sprawiedliwego i szczęśliwego świata, gdzie nacjonalizmy i ideały absolutnego wyzwolenia prowadzą

do samozniszczenia człowieka, wszędzie tam potrzeba działań zmierzających do inkulturacji wiary, czyli uobecnienia Chrystusa przez radykalizm wcielenia światła łaski.

Do tej panoramy problemów współczesnego świata można jeszcze dodać ekologię i etykę, gdzie kryzys wartości najbardziej zachwiał wartością i godnością człowieka i stracił go z jego właściwego miejsca w świecie, którego częścią stanowi. Manipulacje genetyczne, aborcja, eutanazja, zasięg dopuszczalnej interwencji ludzkiej, oto nowe przestrzenie, na których trzeba bronić do końca nienaruszalnej wartości życia ludzkiego. Bowiem, jak naucza Papież, w świecie bez Boga najbardziej zagrożona jest osoba ludzka; tłumaczona poza Objawieniem Bożym staje się przedmiotem. Stąd najważniejsze jest, aby chrześcijanie na nowo odkryli swoją godność i powołanie do świętości, której nie da się unicestwić. Człowiek w swej godności jako podmiot posiada sumienie i wolność. Został podporządkowany wartościom duchowym i powołany do odpowiedzialnego życia w społeczeństwie i w dziejach. Potrzeba uczestnictwa w tworzeniu świata, którego ludzie pragną, powinna skupiać się wokół przykazań objawionych przez Jezusa. Współczesna ludzkość, chcąc udowodnić swoją wszechmoc, powtarza jednak bezrozumne świadectwo wieży Babel. Czyni to w daleko większej skali niż dotychczas, siejąc zamęt, walkę, rozkład, ucisk, śmierć. Oto podsumowanie opisu sytuacji współczesnej winnicy.

### **Krzew Winny-Kościół 60 lat temu i dziś**

Nadzieją ludzkości jest jedynie Chrystus, który w tajemnicy Kościoła jest obecny w różnych sektorach świata jako znak i źródło nadziei i miłości. Dodajmy, jest obecny poprzez wiernych, którzy świadomie dążą do chrześcijańskiej doskonałości. Dlatego w *Christifideles laici* Jan Paweł II wyjaśnia, iż świeccy są nie tylko robotnikami pracującymi w winnicy, ale stanowią jej organiczną część. Przypowieść o winnym krzewie, obecnym w winnicy odślania podstawową prawdę, iż wierni, jako latorośle zaszczerpione w Chrystusie, przynoszą owoce w zależności od stopnia zjednoczenia z samym Krzewem. Jaki był Kościół, ów Krzew Winny, Drzewo Życia, w winnicy Pana przed 60 laty? Był to początek przygotowań do Soboru. Budziła się świadomość większej odpowiedzialności Kościoła za świat, roli wiernych świeckich w przemianach świata oraz głębszego udziału w życiu Kościoła, zwłaszcza w liturgii. Sobór Watykański II i wielcy papieże tego okresu rzeczywiście otworzyli na siebie owe dwa dotąd zamknięte światy. Posługując się obrazem Papieża, Krzew Winny-Kościół był jakby poza światem-winnicą, a przynajmniej odgrodzony od niego wielkim murem, dla wielu bardzo niedostępny. Wierni świeccy przez wprowadzone zmiany, zwłaszcza w liturgii, mogli lepiej odnaleźć swoje miejsce we wspólnocie Ludu Bożego, stać się jego świadomym podmiotem, na nowo odkryć powołanie do świętości. Nauczanie społeczne Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła II pokazało, jak wielką rolę w apostołacie wobec świata mają do spełnienia świeccy. W nowym opisie Kościoła jako Ludu Bożego wierni odkryli prawdziwą godność i świętość życia, poznali swoją tożsamość, określili swoje powołanie i misję w Kościele i w świecie, zwłaszcza specyficzny ich charakter, jakim jest „szukanie Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej” (ChL 9).

Obecność Kościoła w świecie dziś, to także udział świeckich w konkretnych działaniach wewnątrz samego Kościoła. Kościół, 60 lat po *Provida Mater Ecclesia*, powierzył wiernym świeckim wiele nowych zadań. Związane są one z posługami i czynnym udziałem w liturgii. Dał możliwość rozwoju duchowości w różnych grupach, zreszeniach. Dostrzegamy, jak sprawy urzędów i posług kościelnych powierzane świeckim, ekspansja nowych ruchów obok dawnych form zrzeszania się, miejsce i rola kobiety w Kościele i społeczeństwie, stwarzają w życiu Kościoła nie tylko napięcia, lecz przede wszystkim ukazują niewyczerpane bogactwo darów i charyzmatów. Są widzialnym znakiem, jak świętość osoby zawsze i na nowo się ujawnia, zwłaszcza poprzez świadectwo życia i dzieła czynnej miłości. Jest prawdą, że wielu wiernych świeckich bardziej świadomie żyje tajemnicą Kościoła, odkrywa i rozumie

swoje w Nim powołanie. Coraz częściej to, co z Bożą pomocą postanawiają, płynie z modlitwy. Dlatego Kościół nie tylko mówi o Jezusie, ale pozwala Go innym zobaczyć. Wierni ci troszczą się o kontemplację Jezusa Zmartwychwstałego, owego Winnego Krzewu, a przy pomocy środków świętości, takich jak: modlitwa, niedzielna Eucharystia, sakrament pojednania, słuchanie Słowa Bożego, pragną lepiej rozumieć winnicę, by ją uprawiać zgodnie z zamysłem Boga.

Jednak sytuacja współczesnego Kościoła nie jest jednoznaczna. Coraz więcej ochrzczonych układa swoje życie tak, jakby Boga nie było. „Silniejszy”, przed którym przestrzega Jan Paweł II, pokonał w nich pragnienie pójścia za głosem Chrystusa, zwłaszcza w sferze życia moralnego. Coraz częściej doświadczamy wspólnot ludzi religijnych, ale już nie wierzących, że przez chrzest i bierzmowanie uczestniczą w misji samego Chrystusa. Brakuje w nich owej spójności, która objawia się w dążeniu do świętości w normalnych warunkach życia zawodowego, społecznego i rodzinnego. W tym kontekście Jan Paweł II przestrzega przed dwiema pokusami, którym ulegamy. Najpierw przestrzega przed pokusą tak wielkiego angażowania się w posługi i zadania kościelne, że w praktyce prowadzi ona do zaniedbywania specyficznych powinności na polu zawodowym, społecznym, gospodarczym, kulturalnym, politycznym. Następnie przestrzega przed pokusą usprawiedliwiania niedopuszczalnego oddzielenia wiary od życia, od konkretnych działań w sferze różnego rodzaju rzeczywistości doczesnych i ziemskich.

### **Winnica i Krzew Winny – na styku dwóch światów, znak świeckości konsekrowanej**

Nasz Kongres podpowiada w swoim temacie, iż chodzi o dwa światy: świat Boga, utracony po grzechu pierworodnym, ale na nowo darowany w Chrystusie, i świat człowieka, który pochodzi od Boga i od początku był miejscem, w którym człowiek miał spełnić swoje życiowe powołanie. Te światy zagubiły jedność, pierwotną harmonię stworzenia objawioną w obrazie Boga, jakim jest człowiek. W sercu człowieka, czyli w całym jego człowieczeństwie, te dwa światy się przywołują i przenikają, i znajdują swoje odbicie w ludzkich dziejach. Wiemy jednak, iż to wzajemne przenikanie się rzeczywistości państwa ziemskiego i niebiańskiego, daje się pojąć tylko wiarą (KK 40). Objawiły się one w swym przeznaczeniu i bogactwie w tajemnicy Jezusa i tylko przez wiarę w Niego, jako Syna Bożego i Syna Człowieczego, możemy w nich uczestniczyć. Owego styku dwóch światów najpełniej dotykamy w misterium Wcielenia Jezusa. Przecież nikt nie był i nie jest bliżej Ojca niż On i nikt też jak On nie był i nie jest bliżej człowieka, bo nikt od Jezusa nie był bardziej człowiekiem. Dlatego Sobór naucza, iż „ktokolwiek idzie za Chrystusem, Człowiekiem doskonałym, sam też pełniej staje się człowiekiem” (KK 41).

Styk dwóch światów o którym mówimy w związku z powołaniem do świeckości konsekrowanej, to Jezus, jako Krzew Winny, w winnicy, czyli w świecie. To Kościół w świecie, to Chrystus w człowieku. A nam niech wolno dopowiedzieć, że ów styk w sposób najbardziej radykalny ukryty jest w tajemnicy Jezusa, przeżywanej w powołaniu do świeckiej konsekracji. Świeccy konsekrowani z natury swego powołania świadczą i przypominają znaczenie rzeczywistości doczesnych w zbawczym planie Boga, a przez swoje życie według rad ewangelicznych antycypują w eschatologicznym świadectwie natury Kościoła, w dążeniu do Królestwa Bożego. Przedsmakiem tej rzeczywistości są śluby: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa przeżywane w relacji do Jezusa i do świata. Wyraził na nie zgodę Pius XII, a Jan Paweł II wyjaśnił, iż „życie konsekrowane zapowiada i w pewien sposób uprzedza nadejście przyszłej epoki, kiedy nastąpi pełnia Królestwa niebieskiego”, a „przez samo swoje istnienie w Kościele służy konsekracji życia każdego wiernego – świeckiego i duchownego” (VC 32.33). Nie ma zatem wątpliwości, iż eschatologiczną perspektywę Królestwa Bożego, które jest już pośród nas, najpełniej wyraża powołanie do życia według rad ewangelicznych w świecie. Żyjąc tym charyzmatem wierni świeccy i kapłani diecezjalni na pokusę hedonizmu odpowiadają

ślubem albo przyrzeczeniem czystości, na pokusę pychy indywidualizmu – posłuszeństwem, a na pokusę materializmu – ubóstwem.

Pierwsze spotkanie ze światem Bożej łaski w chwili chrztu świętego rozwija się więc w powołanie, które, w zmaconych przez grzech dziejach ludzkości, rozwija łaski bierzmowania, aż po radykalne naśladowanie Chrystusa ubogiego, posłusznego i czystego – w życiu na co dzień, jak ewangeliczny zaczyn. Świeccy powołani mocą miłości Jezusa stają się głosicielami sensu świata, prawdy o tym, że świat wyszedł od Boga i do Niego powraca. Ten sposób upodobnienia do Chrystusa w świeckich warunkach świata, wpisuje się głęboko w świętość Kościoła i jego wymiar misyjny. Kościół potwierdził prawdziwość tego powołania, widząc w nim pragnienie samego Boga. Kto wie, może ta forma powołania, jako znak czasu, zapowiada bliskość Pana, Jego ostateczne nadejście? Może dla ludzkości bije już ostatnia godzina wezwania do winnicy, w tym najbardziej czytelnym znaku naszych czasów, jakim jest świeckość konsekrowana. Przywraca nadzieję, że utracona jedność natury i łaski jest już bliska.

## **II. Czas jest krótki – nie stać beczynnici. Oto nasz czas, nasza godzina**

Co robić, jaki obrać kierunek rozwoju charyzmatu świeckości konsekrowanej skoro nasz czas jest teraz? Musi to być z pewnością czas radykalnego objawiania się mocy błogosławieństw, których duchem żyją świeccy konsekrowani. Zapowiada to zresztą sam Jezus. Święty Mateusz po przypowieści o robotnikach zaproszonych do winnicy (Mt 20, 1-16) umieszcza trzecią, ostatnią zapowiedź męki i zmartwychwstania (Mt 20, 17-19), jakby chciał nam podpowiedzieć, iż warto podjąć trud radykalnego naśladowania Jezusa w świecie, nie drogą ziemskiej chwały, o którą prosiła matka Jakuba i Jana (Mt 20, 20-23), lecz drogą służby i oddania życia na okup za wielu (Mt 20, 24-28).

Trzeba więc, jak wszyscy wierni świeccy, razem z nimi, iść do winnicy, czyli do świata, w którym otrzymaliśmy dar życia, do naszego: tu i teraz. W nim pracować, unikając pokusy klerykalizmu, zaangażowania w Kościół kosztem świata, oraz pracować unikając pokusy oddzielenia wiary od życia. Trzeba jednak ponadto mieć swoje miejsce w Kościele, zaszczepienie w Winnym Krzewie, mimo dyskrecji, i miłować skarb swojej wspólnoty. Trzeba także w duchu apostołatu wydawać owoce zjednoczenia z Jezusem na konkretnym polu powołania zawodowego.

### **Oto nasz czas, nasza godzina**

Wezwania skierowane przez Jezusa do wszystkich świeckich są także powołaniem do świeckości konsekrowanej. Potrzebuje nas Kościół i świat, Jezus-Krzew Winny i winnica Pana. Czas szybko przemija i trzeba czynić co tylko w naszej mocy, aby dziś nam dana i zadana łaska powołania przybliżyła świat do Boga mocą miłości Jezusa. Trzeba się więc spieszyć rozwijając kompetencje zawodowe, w tym także poznawać strategię „silniejszego”. On jak wiemy chce świat, a z nim człowieka, na zawsze oderwać od Boga. Trzeba nam być obecnym mocą łaski zjednoczenia z Jezusem na areopagach współczesności, zwłaszcza w świeckich mediach, w szkołach, w szpitalach, w polityce i wszędzie tam, gdzie człowiek w swojej tożsamości, godności i świętości najbardziej jest zagrożony. Trzeba się więc spieszyć w duchowym wzroście, zdobywać głębokie doświadczenie Boga, aby świeckość przeżywać z ewangelicznym radykalizmem. Skoro Pan włącza nas w słowa, które stają się naszymi: „Idę spełniać wolę Ojca” (Hbr 10, 8), to trzeba troszczyć się o rozwój modlitwy i kontemplacji, aby dzieło zbawienia dokonywało się nie w opozycji do świata, lecz jak z Chrystusem, w nim i przez niego.

Jest to nasz czas, bowiem on woła, abyśmy w ofiarnym przyłgnięciu do planu zbawienia w solidarności z historią, jako świadkowie życia i zmartwychwstania Jezusa, w sercu świata objawiali, że nasze życie, chociaż umieramy, zmienia się, ale nie kończy. Chodzi o takie nasze zaangażowanie w budowanie społeczeństwa, które w różnych dziedzinach życia

uznaje godność ludzką i wartości nieodzowne dla realizacji świętości osoby w polityce, ekonomii, oświacie, służbie zdrowia, w sferze usług i badań naukowych, o czym przypomniał nam Benedykt XVI. Trzeba Chrystusowej odpowiedzialności, zwłaszcza w obliczu cierpienia i niesprawiedliwości, które zataczają w świecie coraz szersze kręgi pośród ludzi i całych narodów, trzeba świadków poszukujących prawdy, piękna i dobra, którzy, jak przypomniał Papież, działają nie dlatego, że mają sposób na rozwiązanie problemów, ale dlatego, że każda sytuacja stanowi okazję do świadczenia o zbawczym dziele Boga.

Dostrzegamy, jak człowiek w różnych dziedzinach życia potrzebuje laboratorium, tak samo świat i Kościół w dziejach zbawienia potrzebuje świeckich konsekrowanych. Potrzebuje ich radykalnego zaangażowania apostołskiego, przez upodobnienie do Chrystusa-Winnego Krzewu, w zwyczajnych warunkach świata, w głębokim związku ze znakami czasu, które osobiście i wspólnotowo rozeznają w świetle Ewangelii. Świat i Kościół potrzebują laboratorium, które zgłębia piękno Boga i Jego stworzenia. A owoce pracy laboratorium stają się dotykalne we wszystkim, co dotyczy człowieka, co ludzkie we wspólnocie chrześcijańskiej, obywatelskiej, świeckiej. Świat jak nigdy potrzebuje ludzi posłusznych miłości, łagodnych, miłosiernych, zdolnych do kompetentnego kroczenia jego drogami, tak jak Jezus, czyniąc dobro.

W Królestwie nie ma miejsca na zawiść. W przypowieści o winnicy Jezus daje do zrozumienia, że nagrodę Królestwa otrzymuje się z dobroci i miłości Boga, a nie na podstawie zasług. Trzeba więc pragnienia ludzkiego, by wszyscy wykorzystali swój czas i zostali zbawieni, bez szemrania na dobroć Boga. Trzeba świadczyć pomoc innym, aby usłyszeli zaproszenie, potrzeba miłości bezinteresownej, która zmienia świat. Potrzebna jest świecka konsekracja jako radykalne świadectwo nadejścia Pana i Jego Królestwa, która całym swym jestwem za św. Pawłem woła: *Marana-tha* – Panie, przyjdź, przyjdź Królestwo Twoje, albo już oznajmia: *Maran-atha* – Pan przychodzi, jest już blisko, jest już z nami (1 Kor 16, 22).

### Najważniejsze wezwania

Kardynał Ratzinger powiedział, że chrześcijańskie orędzie jest w istocie rzeczy bardzo proste. Należy tylko mówić o Bogu i o człowieku, a wtedy powiemy wszystko. Prawda ta dotyczy na pewno charyzmatu instytutów świeckich. Przed nami zadanie na całe życie, aby odkrywać co w godzinie naszego powołania należy czynić, czego Kościół i świat od świeckich konsekrowanych najpilniej potrzebują. Oto propozycja tematów, które jak się wydaje szczególnie dotyczą owego styku dwóch światów, a które trzeba najpierw przerobić w naszych instytutowych laboratoriach.

Apostolat odpowiedzią na potrzebę wiary współczesnego świata. Największą potrzebą współczesnego świata jest głód wiary i jej zanik w życiu codziennym. Męczą pytania, albo tak umęczyły, że już się nie pojawiają: o sens życia, o życie po śmierci; czy modlitwa i Kościół ma sens, co z Eucharystią i z sakramentami, czy wierzyć Biblii i przykazaniom? Pierwszą sprawą, jak się wydaje będzie udzielać ludziom pomocy w wierze, stwarzając klimat wiary w pracy apostołskiej.

Dialogiczny wymiar życia konsekrowanego, rozumiany jako współuczestniczenie w życiu samego Boga. Mamy odpowiadać na pytania i poszukiwania *sacrum* przez rzesze ludzi, którzy szukają w złych źródłach, albo zagubili pragnienie Boga, tęsknotę za Nim.

Kościół wobec rzeczywistości politycznej. To przede wszystkim nasz wkład w obronę dobra wspólnego. Prawda o Królestwie Bożym to wezwanie do budowania największego dobra wspólnego. Trzeba, aby było ono uobecniane w prawach i ustawach, tak jak dzieło paschalne Jezusa.

Problem czasu, modlitwy i pracy. Tytani pracy, to ludzie zdradzający pierwsze oznaki oziębłości wobec osób, z którymi żyją, w tym także wobec Boga. Dlatego finałem są rozwojdy, rzucane habity i sutanny. Najpierw oszukują siebie, mówiąc, że wszystko, cały czas, siły

poświęcają dla innych, gotowi do największych wyrzeczeń, a później przychodzą depresje, frustracje, żale i złości. Aby praca stawała się również apostołstwem, kluczem do rozwiązywania problemów z nią związanych, staje się zrozumiały prymat modlitwy.

Duchowość stworzenia. Myśląc o zjednoczonej Europie lękamy się nie idei zjednoczenia, lecz zjednoczenia na bazie ekonomii, bez odniesienia do Stwórcy. Wówczas tworzy się kultura bez kultu. Narody, których kultura i praca mocno związane są z kultem nie rozumieją tego kierunku działań. Przykładem jest islam, który zakłada, iż kiedy Boga postawimy w centrum, człowiek odnajduje siebie i rodzi się wspólnota. Nie ma wspólnoty powstałej z ludzi zagubionych. Kto mówi dobrze o Bogu, ten mówi tak samo dobrze o człowieku i stworzeniu, w których rozpoznaje wspaniałość Boga. Tak rodzi się szacunek dla świata i króla stworzenia – człowieka. Chrześcijanin duchowością stworzenia zapowiada zniesienie różnicy między tym co sakralne a świeckie. W tym duchu zrodziły się instytucje świeckie z duchowością Wcielenia. Przy pomocy środków tego świata, nie uciekając od jego spraw, przemieniają go od wewnątrz, mocą konsekracji życia według rad ewangelicznych. One regulują właściwe postawy i zależności od tego, co się posiada, kogo się słucha i co się kocha.

### **Godzina, która trwa w wieczności**

*List do Diogeneta* to duchowa karta instytucji świeckich. Chrześcijanie są duszą świata – tak ich świat rozpoznał. Skoro człowiek jest duszą i ciałem, to według tej samej logiki świat jest chrześcijańskim depozytem wiary objawionej i świeckością. Jak dusza ze światem Boga, Jego łaską, wyraża się przez ciało, tak chrześcijanie z tajemnicą swoich misterii wyrażają się przez świat, za pomocą świata i to nie tylko w materii sakramentów, ale przez dzieła *caritas*. Taka jest logika Wcielenia, które uobecnia moc Boga. Stąd paradoksy świadków, którzy umierają a żyją.

Nasz czas to także długie oczekiwanie w cierpieniu pogłębiającym wiarę w Jego miłość. Bóg jest bowiem cierpliwy. Czekają, aby człowiek poznał i uznał, że Go potrzebuje, że świat Go potrzebuje. W tej cierpliwości mamy naśladować Boga. Będąc uczniami w szkole Maryi odkrywamy, iż ważna i konieczna była godzina Kany Galilejskiej, w której uczniowie poznali Pana w świecie, ale decydująca jest godzina Golgoty, która przemieniła na zawsze grzech w łaskę, ciemność w światło i trwa aż do skończenia czasu dla zbawienia kolejnych pokoleń ludzkich.

Bez Boga wszystko zaginie, z Bogiem wszystko zaowocuje pełnią: człowiek w podobieństwo Chrystusa, świat w Królestwo Boże. Wróci Słowo wypowiedziane w Trójcy Świętej. Syn powie Ojcu: dałeś mi ciało, które powróciło jako zmartwychwstałe. Intuicja świeckich, aby być zaczynem procesu przemiany, który – mimo iż nie dostrzegamy jego finału – trwa, rozwija się z pokolenia na pokolenie, chociaż oko nie widziało, ucho nie słyszało. Taki jest udział w życiu Boga, który jest Miłością. Stąd istota leży w relacjach, w opisie wspólnoty a nie jednostki, jako przejawu indywidualizmu. To pozwala zrozumieć dlaczego konsekracja świeckości dla apostołatu we wspólnocie. Taki jest kontekst teologiczny naszego charyzmatu. Słowo wyszło od Ojca i zjednoczone z Nim przez Ducha objawiło się światu jako Miłość w misterium Wcielenia.

### **Zakończenie**

Najpierw w naszym życiu objawia się głos, wezwanie Boga, a więc tajemnica Winnego Krzewu. Kochamy Boga Jego miłością w Chrystusie i w Kościele, aż po przyjęcie daru konsekracji. Konieczne jest więc nieustanne ożywanie świadomości daru z siebie, jakby na nowo budzenie do odpowiedzialności w komunii i misji – posłannictwie Kościoła. Objawienie Ojca w Synu, Stwórcy w człowieczeństwie natury świata stworzonego i konsekracja: czystość, ubóstwo, posłuszeństwo, czyli tajemnica łaski powołania, która daje możliwość dystansu, właściwego widzenia człowieka i stworzenia, oraz wypracowania świeckości poprawnie

rozumianej. Potem winnica, czyli świat, w którym kochamy Boga w Jego stworzeniu, przede wszystkim w człowieku. Osoba ludzka, jeśli nie jest uznana i kochana na miarę godności żywego obrazu Boga, dostaje się w niewolę „silniejszego”. Jego imiona za Janem Pawłem II już wspomnieliśmy. Trzeba najpierw ukochać człowieka i tajemnicę człowieczeństwa w sobie, by nie paść jego ofiarą. Papież jednak przestrzega, iż nasza epoka jest pełna humanizmów, ale niektóre z nich prowadzą do poniżenia i unicestwienia człowieka, inne stawiając się na piedestale, nabierają cech bałwochwalstwa. Rośnie zatem potrzeba uczestnictwa w przepowiadaniu i świadectwie. Świeckość konsekrowana to humanizm, odpowiedź Boga na poszukiwania świata i Kościoła.